

MIEJSCOWA

na weekend

nr 10/958, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



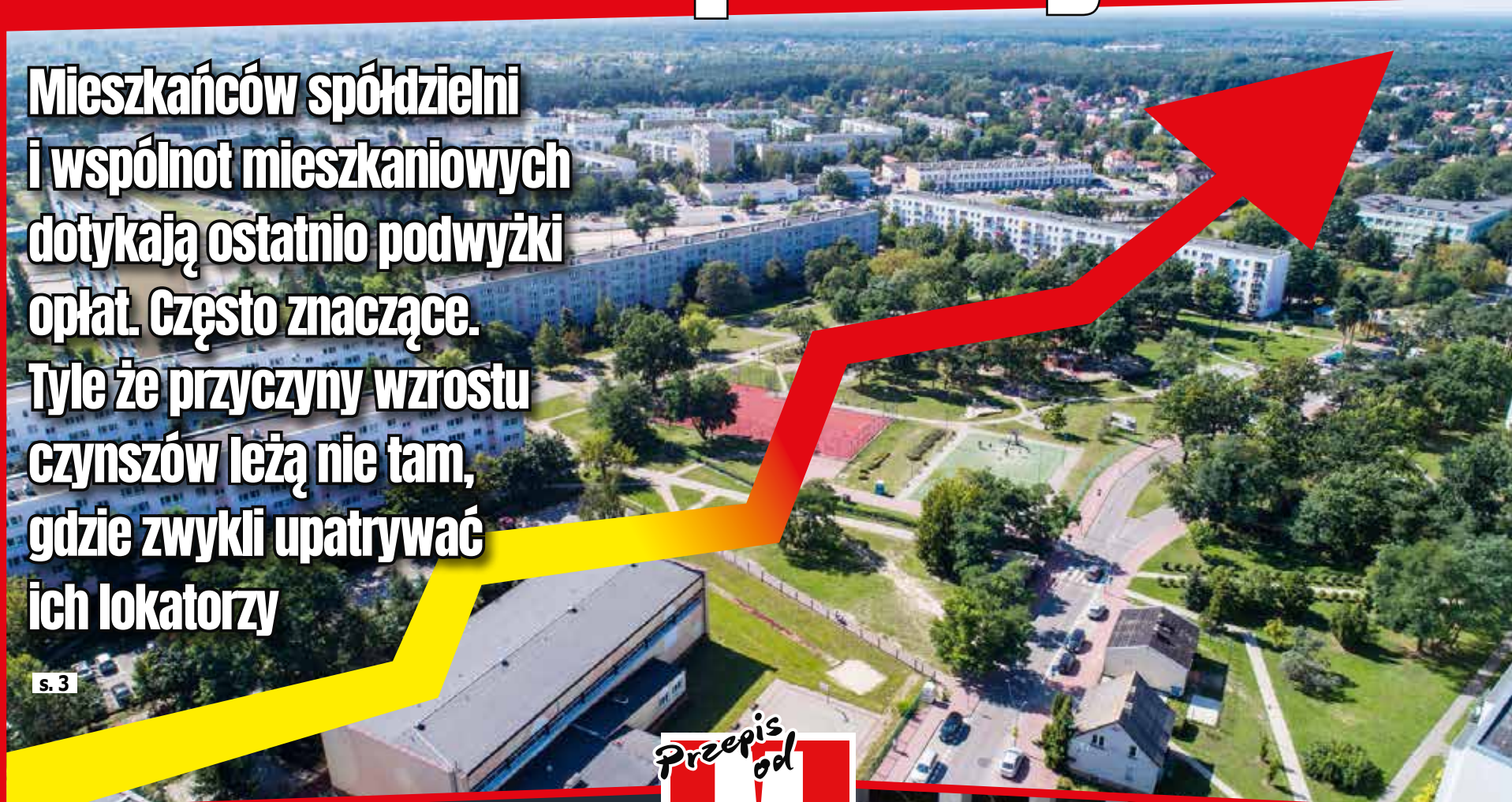
s. 5

Wiosna z wandalami

Kto stoi za podwyżkami

Mieszkańców spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych dotyczą ostatnio podwyżki opłat. Często znaczące. Tyle że przyczyny wzrostu czynszów leżą nie tam, gdzie zwykli upatrywać ich lokatorzy

s. 3



Przepis od

M

s. 10

s. 2

Nachodził byłą partnerkę

s. 11

Samorząd jest kobietą

Reklama
tel. 797 175 329
reklama@miejskowa.pl

ul. Stefana Gawryszewskiego

s. 16

Historia do wymiany

s. 4

Mężczyźni - słabsza płęć



Nachodził byłą partnerkę

Policjanci zatrzymali 27-letniego mieszkańca powiatu, który przez ponad rok nachodził swoją byłą partnerkę. Mężczyzna odpowie też za kradzież i kierowanie gróźb karalnych. Grozi mu nawet do dwunastu lat więzienia.



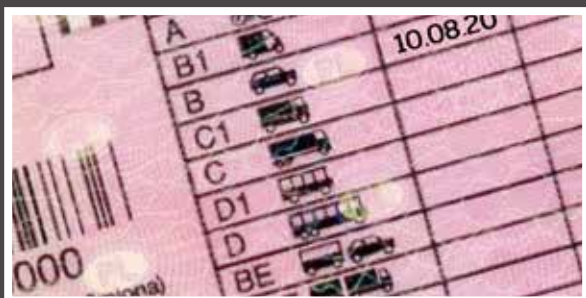
zif. arch.

Jak ustalili policjanci z Jabłonna, 27-latek przez ponad rok nękał swoją byłą dziewczynę. Groził jej, nachodził ją w miejscu zamieszkania oraz w pracy. Ostatnio nawet ukraść kobiecie telefon, a także groził jej bratu pozbawieniem życia. Po zebraniu materiału dowodowego śledczy przedstawili 27-latkowi zarzut stalkingu, kradzieży oraz kierowania gróźb karalnych. Mężczyzna został objęty policyjnym dozorem. Zakazano mu też kontaktowania się i zbliżania do pokrzywdzonej.

zig

Dozywocie z zakazem

Policjanci z terenu powiatu legionowskiego zatrzymali kolejnego kierowcę, który prowadził auto, choć nie miał do tego prawa. O jego dalszym losie zadecyduje teraz sąd.



zif. arch.

W czwartek wieczorem na ul. Modlińskiej w Jabłonie policjanci zatrzymali do kontroli 48-letniego kierowcę opla. Po sprawdzeniu jego danych w policyjnej bazie okazało się, że zamiast prawa jazdy ma

on... dożywotni sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Za popełnione przestępstwo 48-latek ponownie stanie przed sądem.

zig



zif. arch.

Zatankował promilami

Kolejny pijany kierowca nie powinien już stwarzać zagrożenia w ruchu drogowym. 42-letni szofer został zatrzymany w zeszły poniedziałek (1 marca) około godziny 14.00 przez dzielnicowego z komisariatu w Jabłonie. Grozi mu teraz do dwóch lat pozbawienia wolności.

Seat kierowany przez 42-latek został zatrzymany do kontroli drogowej, dzielnicowy podejrzewał bowiem, że kierujący może być pod wpływem alkoholu. Przepuszczenia te szybko się potwierdziły. Badanie alkomatem wykazało, że w organizmie 42-letniego mieszkańca powiatu krążyły aż trzy promile alkoholu. O dalszym losie mężczyzny zadecyduje teraz sąd.

zig

Pożar w piwnicy

Jedna osoba poparzona, a druga podtruta tlenkiem węgla - to skutek pożaru piwnicy w jednym z domów jednorodzinnych w miejscowości Marynino w gminie Serock. Do zdarzenia doszło w piątek (7 marca) około godziny 7.00 rano.



zif. KP PSP Legionowo

Na miejsce pożaru zadysponowano w sumie pięć zastępów straży pożarnej: z JRG Legionowo, z Wojskowej Straży Pożarnej, z OSP Serock i OSP Wola Kiełpińska. Zjawiły się tam też dwie załogi ratownictwa medycznego i policja. W momencie, gdy pojawił się ogień, w budynku przebywało dwóch mężczyzn. Obaj zostali poszkodowani. Jeden z

nich poparzył sobie twarz i ręce, a drugi podtruł się tlenkiem węgla.

Pierwszy z mężczyzn trafił do szpitala. Drugi, po udzieleniu mu pomocy przez zespół pogotowia, pozostał na miejscu. Pożar piwnicy udało się ugasić, zanim zdołał objąć pozostałą część budynku.

zig

Skosił latanie

W niedzielę (7 marca) późnym wieczorem na ul. Modlińskiej, na granicy Jabłonna i Warszawy, doszło do groźnie wyglądającej kolizji. Kierowcy auta, które brało w niej udział, na szczęście nic się nie stało.

Zdarzenie miało miejsce po godzinie 23.00. Auto osobowe marki BMW, jadąc w kierunku Legionowa, wy-

padło nagle z jezdni i uderzyło w przydrożną latarnię. Samochodem jechał tylko jego kierowca. W wy-



zif. KP PSP Legionowo

niku zderzenia nic mu się na szczęście nie stało. Opuścił on pojazd jeszcze przed przybyciem służb. Obecny na miejscu lekarz pogotowia uznał, że nie wymaga on hospitalizacji.

Na miejscu były obecne cztery zastępy straży pożarnej: z JRG Legionowo, JRG nr 10 z Warszawy i z OSP Jabłonna oraz policja i pogotowie.

zig

Kto stoi za podwyżkami

Mieszkańców legionowskiej SMLW, ale też wszystkich innych spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych, dotknęły ostatnio podwyżki opłat. W wielu przypadkach znaczące. Tyle że przyczyny wzrostu czynszów mają swe źródło nie tam, gdzie zwykli upatrywać ich lokatorzy. W tym przypadku zadanie zarządców nieruchomości sprowadza się bowiem głównie do roli dostawcy złych wieści.

Skoro na fali wszechobecnych podwyżek rośnie też wysokość czynszów, trudno się dziwić, że lokatorzy są niezadowoleni i usiłują znaleźć winnych. Jak z gorzką ironią zauważa prezes Szymon Rosiak, ludzie z reguły nie szukają ich daleko. – System prawny, który stworzono u nas pod koniec lat dziewięćdziesiątych, powoduje, że wszystko, co się dzieje w mieszkaniach, jest winą prezesa spółdzielni.

Ekonomiczna rzeczywistość jest jednak bardziej złożona. A w jej skomplikowanym mechanizmie zarząd czy administracja są tylko małymi trybikami. Główny powód niedawnego wzrostu opłat to potwierdza. – Wynika on z podwyżki kosztów eksploatacji jako całości. My, jako spółdzielnia, generujemy – w zależności od sposobu liczenia – od dziewięciu do dwudzie-



stu kilku procent kosztów, które ponosi lokator. Reszta to są koszty zewnętrzne. Kiedy one rosną, a w 2020 roku podwyżki ciepła były dwukrotne, musimy to przerzucić na mieszkańców. Nie ma innego wyjścia – przyznaje Szymon Rosiak. Przy czym sama cena

cieplej wody to nie wszystko. Wzrost opłat wynika też ze sposobu, w jaki powstają zaliczki na poczet jej zużycia. Na ich wysokości mógł się odbić fakt, że z powodu pandemii mnóstwo ludzi więcej czasu spędza teraz w domach. – Jeżeli człowiek zużywa określoną

ilość wody, po czym my po zamknięciu okresu rozliczeniowego widzimy, że zaliczki, które dla niego przewidzieliśmy, są za niskie i na finiszu okresu rozliczeniowego on musi dopłacać – czasami znaczącą kwotę, wtedy podnosimy tę zaliczkę, żeby według uży-

wanego przez nas algorytmu mniej więcej wychodziło to na koniec na zero.

Upraszczając nieco sprawę, można powiedzieć, że na zero musi też wychodzić w swojej działalności każda spółdzielnia mieszkaniowa. Dlatego wiązanie podwyżek z ich domniemaną chęcią zysku jest nieuzasadnione i krzywdzące. – Nie ma żadnych możliwości prawnych ani woli z naszej strony, żeby obciążać mieszkańców więcej, aniżeli wynika to z tego, co płacimy. My nie mamy prawa na cokolwiek zarabiać, nam nie wolno. Kontrolowani jesteśmy co najmniej raz w roku i to nie wchodzi w grę. W związku z tym przeliczamy na mieszkańców tylko te koszty, które my ponosimy. I nie może być w tej działalności nadwyżki przychodów nad kosztami.

Ostatnio, jak przyznaje prezes Rosiak, sytuacja w SMLW jest zgoła odwrotna. – Mamy niedobór środków na eksploatację. Jeszcze nie zamknęliśmy ubiegłego roku, ale wyniesie on co najmniej półtora miliona złotych. Na szczęście w skali spółdzielni, przy mniej więcej pięćdziesięciu milionach złotych obrotów z gospodarki zasobami, to nie jest jakaś porażająca kwota. Generalnie sytuacja finansowa spółdzielni jest taka, że nie mamy żadnego problemu z płynnością. I podkreśliam, mieszkańców obciążamy tylko tymi kosztami, które

ponosimy. A my na to wpływu nie mamy.

Przez wiele lat, inwestując dziesiątki milionów złotych, legionowska SMLW zrobiła wiele na rzecz obniżenia zużycia wody oraz energii cieplnej. Termomodernizacja jest już właściwie zakończona, a większość budynków ma nową instalację hydrauliczną. Ale finansowych realiów, w jakich funkcjonuje spółdzielnia, zmienić się nie da. Można tylko ubolewać, że dobra wola i oszczędność mieszkańców czasem w znikomym stopniu przekładają się na comiesięczne rachunki. Jeśli chodzi o ich wysokość w przyszłości, szef SMLW jest realistą, prezentuje jednak przy tym umiarkowany optymizm. – Z punktu widzenia gospodarki spółdzielni jako takiej i tego nieszczęsnego Covida, nie widzimy zagrożeń związanych z podniesieniem opłat. Ale co się wydarzy, nie mamy bladego pojęcia. A widzimy ruchy po stronie rządzących polegające na gwałtownym poszukiwaniu jakichkolwiek środków, poprzez wprowadzanie „po cichu” różnych podatków, nazywanych na przykład składką. I tego rodzaju działania cały czas na nas jakoś oddziałują. Ale jeszcze nie na tyle, żeby przenosić to na mieszkańców – mówi Szymon Rosiak. Wszystkim spółdzielcom wypada więc tylko życzyć, aby pozostało tak jak najdłużej.

Waldek Siwczyński

Smartem w bariery

W zeszły wtorek (2 marca) po godzinie piątej rano na drodze krajowej nr 61 w Zegrzu Południowym doszło do groźnej kolizji. Samochód osobowy marki Smart wypadł z drogi i uderzył w bariery energochłonne.



foto: KP PSP Legionowo

to. Opuścił on pojazd jeszcze przed przyjazdem służb. Zbadał go przybyły na miejsce lekarz pogotowia i uznał, że jego stan nie jest na tyle poważny, aby wymagał przetransportowania do szpitala.

Poza karetką pogotowia na miejscu interweniowały też zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo i Wojskowej Straży Pożarnej z Zegrza oraz policja.

Kierowcy smarta, który jak się okazało, jako je-

dyny podróżował autem, nic poważnego się nie sta-

Zig



foto: KP PSP Legionowo

Śmietnik w ogniu

W nocy z niedzieli na poniedziałek (7/8 marca) na jednej z prywatnych posesji w Chotomowie doszło do pożaru wiaty śmietnikowej. Na szczęście obyło się bez większych szkód.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do Powiatowego Stanowiska Kierowania Państwowej

wego Stanowiska Kierowania Państwowej

Straży Pożarnej w Legionowie 38 minut po północy. Z informacji wynikało, że na jednej z posesji przy ul. Dobrej w Chotomowie zapaliła się wiata śmietnikowa. Na miejsce wysłano dwa zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo i OSP Chotomów. Zjawyły się tam też policja i pogotowie energetyczne. Pożar śmietnika został szybko ugaszony, jednak poza samą wiatą ogień strawił też część drewnianego ogrodzenia. Akcja gaśnicza trwała około godziny.

Zig

Mężczyźni - słab(sza) płeć

Sądząc z dotychczasowych ustaleń naukowców, genetyka tylko potwierdza to, czego zdają się dowodzić statystyki dotyczące średniej długości życia - słaba płeć to tak naprawdę... mężczyźni. Przynajmniej z punktu widzenia tej nauki. A to dlatego, że są niejako „zaprogramowani” na krótsze życie, bez ochrony w postaci drugiego chromosomu X, który posiadają kobiety.



Idąc w sukurs ruchowi, który ongiś zainicjowały słynne sufrażystki, w miarę rozwoju nauki genetyka coraz częściej pokazuje swój feministyczny charakter. I jasno dowodzi, że coś takiego, jak genetyczna równość płci po prostu nie istnieje.

Panowie, do DNA!

W ludzkim DNA jest zapisanych około trzech miliardów znaków informacyjnych, które określają sposób, w jaki ma rozwijać się organizm. DNA to nie jedna całość: jest podzielony na porcje znajdujące się w 23 parach chromosomów, z których jedna para to chromosomy płci odpowiedzialne za determinację płci. U kobiet są to chromosomy XX, u mężczyzn XY. Z punktu widzenia genetyki stanowi to ogrom-

ną różnicę. - Kobieta i mężczyzna znacznie różnią się pod względem genetycznym, co ma również odzwierciedlenie w odporności i ryzyku zachorowań na choroby przewlekłe. W genetyce to mężczyzna jest tą „słabszą płcią”. Ponieważ kobieta ma dwa chromosomy X, jest chroniona od wielu ciężkich chorób. Jeśli w jednym z chromosomów X zachodzi mutacja chorobotwórcza, nadal zdrowy pozostaje drugi z chromosomów, co zapobiega rozwojowi choroby w całym organizmie kobiety. Mężczyźni, ponieważ mają tylko jedną kopię chromosomu X, nie są od tego procesu chorobotwórczego chronieni, nie mają alternatywnego genu, który przejmie rolę tego z mutacją - wyjaśnia prof. Jadwiga Jaruzelska z Zakładu Funkcji

Kwasów Nukleinowych Instytutu Genetyki Człowieka Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu.

W życiu i zdrowiu człowieka ma to ogromne znaczenie. Chromosom X zawiera około 900 genów i każdego z nich może dotyczyć mutacja chorobotwórcza. Ponieważ występuje tylko w jednej kopii u mężczyzny, nie ma alternatywnej ochrony w drugiej identycznej kopii - to właśnie kobieta ma tę ochronną kopię zapasową. Chorób, które są spowodowane mutacjami na chromosomie X, jest ponad 200. Niektóre z nich są bardzo ciężkie, w sposób znaczny ograniczające samodzielność lub nawet śmiertelne, takie jak różne typy dystrofii (zaniku) mięśniowych. Również niektóre choroby niezwiązane bezpośrednio z chromosomem X mają u mężczyzn cięższy przebieg - na przykład z badań nad SARS-CoV-2 wynika, że to mężczyźni są grupą bardziej podatną na zakażenie wirusem i ryzyko ciężkich powikłań, a nawet śmierci z powodu COVID-19.

Pół na pół w prokreacji

Męski chromosom Y jest konieczny do wytwarzania plemników i jeśli w zawartych w nim genach występują mutacje, mężczyzna jest

niepłodny. - Ubytki w chromosomie Y to najczęstsza przyczyna genetycznie uwarunkowanej niepłodności u mężczyzn. Chromosom Y jest bardzo mały, ale zawiera kluczowe dla zdrowia reprodukcyjnego mężczyzny informacje. Mimo że przez wieki to kobiety obarczane były winą za brak potomka w rodzinie, badania dowodzą, że przyczyną niepłodności może w równym stopniu dotyczyć i kobiet i mężczyzn - przyznaje prof. Jaruzelska.

Chromosom Y determinuje płeć męską i realizuje rozwój zarodka w mężczyznę, jednak zdarzają się przypadki, że mimo obecności chromosomu Y zarodek rozwinię się finalnie w kobietę. Jak łatwo przewidzieć, ma to później ogromne konsekwencje zdrowotne i życiowe. - Zewnętrznie kobieta, która posiada chromosom Y, nie wykazuje żadnych symptomów, dlatego nie wie nawet, że ma niestandardowy obraz genetyczny. Problem ujawnia się w wieku pokwitania, kiedy to młoda kobieta nie zaczyna miesiączkować. Ten defekt powoduje, że układ rozrodczy nie rozwija się, jajniki nie mają odpowiedniej struktury i nie wytwarzają komórek jajowych. Niestety świadomość tego problemu genetycznego jest w społeczeństwie niska i dopiero badania genetyczne go ujawniają. Przeprowadza się analizę chromosomów, która pokazuje, że ta kobieta ma tak naprawdę męskie chromosomy - wyjaśnia profesor Jadwiga Jaruzelska.

mianę przestarzałych kotłów tudzież spalanie odpowiedniego opału w tych aktualnie eksploatowanych.

Legionowo należy do liderów, jeśli chodzi o efektywne działania zmierzające do ograniczenia smogu. Od 2015 roku prowadzi program wymiany pieców węglowych, dzięki któremu z miasta zniknęło już ponad pół tysiąca tzw. kopciuchów, a z miejskiego budżetu - około 4,3 mln zł. Gminna dotacja proekologiczna wynosi 8 tys. zł na gazowy piec centralnego ogrzewania, 16 tys. zł na gruntową pompę ciepła i 2376 zł na opłatę za przyłącze gazowe.



Jeżdżą po zdrowie

Do końca marca druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej wraz z legionowskimi strażnikami miejskimi zamierzają przewieźć do punktów szczepień ponad dwadzieścia osób, które nie mogłyby dotrzeć tam samodzielnie. Transportowe wsparcie jest oczywiście bezpłatne.

Kwestia bezpieczeństwa i zdrowia mieszkańców jest dla legionowskiego samorządu bardzo ważna. I wielokrotnie dawał on temu wyraz. Teraz, gdy padło hasło dotyczące dowożenia potrzebujących mieszkańców do punktów szczepień przeciwko COVID-19, w Legionowie wzięły się za to wspólnie Ochotnicza Straż Pożarna i Straż Miejska. Jak dotąd transport odbywa się bez przeszkód, chociaż bywa tak, że aby przewieźć je do przychodni na terenie Legionowa, powiatu lub na Stadion Narodowy, osoby mające problem z poruszaniem się muszą być najpierw znoszone z mieszkań położonych na wyższych piętrach. Po dotarciu do punktu szczepień mundurowa załoga czeka na wykonanie zabiegu, po czym odwozi

seniorów do domu. Dotychczas, rzecz jasna w ścisłym reżimie sanitarnym, odbyło się kilkanaście takich kursów, stanowiących istotne wsparcie dla chorych osób oraz ich rodzin i najbliższych. - Cieszy nas fakt, że prezydent Legionowa w trosce o ratowników zakupił specjalistyczny sprzęt, czyli krzesło transportowe oszczędzające siły ratownika. Dzięki niemu nawet jedna osoba może bezpiecznie przewozić chorego o wadze do 180 kilogramów po schodach - mówi Tomasz Wiśniewski z Ochotniczej Straży Pożarnej w Legionowie.

Do końca marca br. zaplanowano 22 transporty osób z ograniczoną sprawnością ruchową.

RM

Kampania alarmowa

To była propozycja z rodzaju takich, których się nie odrzuca. Dlatego nie wahając się ani przez moment, obok innych lokalnych władarzy i autorytetów, prezydent Legionowa włączył się w kampanię proekologiczną „Powietrze - wspólna sprawa”, zainicjowaną przez Stowarzyszenie LAS Legionowski Alarm Smogowy.

Oprócz prezydenta Romana Smogorzewskiego, w spocie reklamowym zrealizowanym w ramach kampanii „Powietrze - wspólna sprawa” wzięli też udział inni powiatowi samorządowcy oraz znani i lubiani legionowianie, wśród nich długoletnia dyrektorka miejskiego żłobka Barbara Mierzejewska, komendant Straży Miejskiej Adam Nadworski, a także prezes



Legionowskiego Uniwersytetu III Wieku Roman Biskupski. Jako lektor w kręconym między innymi pod legionowskim ratuszem spocie wystą-

pi mieszkańiec Legionowa, aktor Andrzej Grabarczyk. Jego tematyka skupia się na zachęce do dbania o czyste powietrze, głównie poprzez wy-

•• Zwierzaki do adopcji

NORMAN to śliczny 6-letni trikolorek średniej wielkości (27 kg). Psiak jest bardzo otwarty na kontakt z człowiekiem, sam zabiega o jego uwagę, prosi o głaskanie i przytulanie. Chłopak jest grzeczny, spokojny i pogodny, ładnie chodzi na smyczy, dobrze dogaduje się z innymi psami. Prosimy przygarnij Normana i pokochaj **NA ZAWSZE.**

Tel: 795 845 242



opr. D. Małasiewicz-wolontariat

WS

Wiosna z wandalami

Są ludzie którzy twierdzą, że głupota nie boli. I zapewne mają rację. Patrząc jednak na przykre doświadczenia spółki KZB Legionowo, która od lat zmagają się z problemem wandalizmu, głupota niestety kosztuje. A płacą za nią najczęściej wszyscy, tylko nie sprawcy dewastacji. Kiedy zrobiło się cieplej, znów dali oni o sobie znać - głównie na placach zabaw.



Zanim jeszcze na dobre rozpoczął się pierwszy marcowy weekend, pracownicy spółki KZB odnotowali pierwsze zniszczenia na terenie dwóch chętnie odwiedzanych przez mieszkańców parkach: Parku Zdrowia i Parku im. Tadeusza Kościuszki. Widok, jaki w nich zastali, delikatnie mówiąc, źle świadczył o osobach, które tam wcześniej przebywały.

Jeżeli chodzi o Park Zdrowia, stwierdzono uszkodzenia w postaci brakujących desek w ławkach oraz pomazane blaty na czterech znajdujących się

na jego terenie stołach. Tego samego dnia pod kątem stanu technicznego sprawdzono też Park im. Tadeusza Kościuszki. Niestety, tam lista zniszczeń była jeszcze dłuższa: uszkodzone drewniane siedziska piaskownicy, brak ochronnych elementów plastikowych na urządzeniach zabawowych dla dzieci, porwana siatka ogradzająca boisko, uszkodzony zamek furtki, pomalowana ściana wiaty dla rowerów oraz nieczytelna z tych samych powodów tablica informacyjna z regulaminem obiektu. A co najgorsze,

większość z tych uszkodzeń mogła mieć wpływ na ograniczenie bezpieczeństwa przebywających na placach zabaw dzieci. – Dlatego zawsze w takich przypadkach staramy się jak najszybciej przywrócić tym miejscom poprzedni wygląd, kładąc szczególnie nacisk zwłaszcza na stan techniczny znajdujących się tam zabawek. Dopiero w dalszej kolejności zajmujemy się usunięciem uszkodzeń wpływających na estetykę placów zabaw – podkreśla Irena Bogucka, prezes zarządu spółki KZB Legionowo.



Krótko mówiąc, każda „akcja” lokalnych wandalów oznacza reakcję służb KZB. Ich częstotliwość sprawiła, że naprawianie skutków chuligańskich wybryków młodych ludzi właściwie na stałe weszło do obowiązków pracowników spółki. – Aby zachować bezpieczeństwo na tych obiektach, trzeba na bieżąco usuwać powstałe zniszczenia. I tak właśnie czynimy. W praktyce oznacza to wysłanie na cały dzień do tych miejsc samochodu oraz dwóch konserwatorów ze sprzętem i zakupionymi materiałami. Dzieje się tak mniej więcej dwa razy w tygodniu. Nie muszę chyba dodawać, że odciągamy ich w ten sposób od pracy na Stadionie Miejskim czy w placówkach oświatowych – mówi Jerzy Wilczyński, kierownik działu eksploatacyjnego KZB.

Zjawisko niszczenia mienia publicznego nie jest oczywiście nowe, przy czym z regu-



ły nasila się ono w okresie wiosenno-letnim. Wtedy młodzież więcej czasu zaczyna spędzać w plenerze, no i częściej dochodzi do takich jak ostatnio aktów wandalizmu. – Dzieje się tak przede wszystkim na placach zabaw, czego dowodem są również niedawno zdewastowane ławki i furtka na placu za Domem Dniowego Pobytu. Ale niszczyliścielska działalność wandalów nie omija też wielopoziomowych parkingów przy Centrum Komunikacyjnym, zwłaszcza znajdujących się tam klatek schodowych. Pojawia się na nich graffiti, uszkodzane są wyłączniki przeciwpożarowe, kosze na śmieci, szaf-

ki hydrantowe, odnotowujemy też dewastacje związane z uruchamianiem klap dymowych – wylicza Jerzy Wilczyński. A pełna lista chuligańskich grzechów jest przecież o wiele dłuższa...

Jakie to wszystko generuje dodatkowe koszty dla spół-

ki KZB? Generalnie rzecz biorąc, bardzo duże i ważące na jej całorocznym budżecie. Dokładnie policzyć je wprawdzie trudno, bo nie są one wyodrębniane. Ale nawet pobieżna kalkulacja daje wyobrażenie o skali problemu. Dość powiedzieć, że całodzienna praca dwuosobowej ekipy, powiększona o wartość materiałów, uszczupla kasę KZB o lekko licząc tysiąc złotych. Pomnożenie tej kwoty przez liczbę tego rodzaju interwencji potwierdza tylko, że ludzka głupota może i nie boli, za to potrafi mocno uderzyć po kieszeni.

Waldek Siwczyński

Sposób na ciuchy

Wiosna to czas, kiedy ludzie najchętniej robią porządki nie tylko w domu czy ogrodzie, lecz także w szafach. Mając ten fakt na względzie, seroccy urzędnicy postanowili ułatwić mieszkańcom pozbycie się starych, nieużywanych już przez nich ubrań. Pilotażowy, wdrażany przez gminę projekt zakłada odbieranie odzieży oraz tekstyliów bezpośrednio przed posesją.



Dzięki pomysłowi pracowników serockiego magistratu stare ubrania dołączają do innych odpadów, jakie w ten sposób są odbierane od mieszkańców gminy. Orga-

nizatorzy przypominają jedynym, że wystawione przed bramę worki muszą być odpowiednio opisane, najlepiej posiadając widoczne oznaczenia w rodzaju „tek-

stylia” bądź „odzież”. Przy czym, w odróżnieniu od innego rodzaju odpadów, ko-

lorystyka worków użytych do spakowania ubrań jest dowolna.

Poza tym warto jeszcze pamiętać o wystawianiu ich (wraz z innymi pojemnikami) do godziny siódmej rano, gdyż właśnie wtedy rozpoczyna się odbiór odpadów komunalnych z nieruchomości położonych na terenie miasta i gminy Serock. Jak zaznaczają urzędnicy, reklamacje z adresów, na których odpady nie były wystawione na czas, nie będą realizowane i w przypadku zmieszanych odpadów komunalnych należy je przetrzymać do kolejnego terminu odbioru.

Chcąc być na bieżąco z terminami odbioru odpadów oraz z płatnościami za tę usługę, można skorzystać z darmowej aplikacji mobilnej na telefon EcoHarmonogram. Umożli-

wia ona między innymi ustanowienie powiadomienia, które przypomni o odbiorze lub o zbliżającym się terminie płatności. – Prosimy także o dopełnienie obowiązku oznakowania nieruchomości tablicą z numerem porządkowym. Brak oznakowania znacząco utrudnia realizację usługi odbioru odpadów komunalnych – przypominają seroccy urzędnicy.

Wszelkie uwagi dotyczące odbioru odpadów należy zgłaszać do serockiego referatu ochrony środowiska, rolnictwa i leśnictwa, ul. Rynek 21, tel. 22 782 88 40, ochronasrodowiska@serock.pl.

Wolność Tomku... na emeryturze

W piątek 26 lutego, po okrągłych trzydziestu latach pracy, swoją ostatnią służbę w legionowskiej Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej odbył zastępca jej dowódcy, asp. sztab. Tomasz Kołodziński. A później udał się na zasłużoną, mundurową emeryturę.



Pożegnana zmiana znanego i lubianego, działającego również w OSP legionowskiego strażaka nie przeszłaoczywi-

ście w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej bez echa. Podczas uroczystej zmiany służby, jaka w ostatni

piątek lutego odbyła się przed siedzibą jednostki, jej szef st. bryg. Radosław Parapura podziękował Tomaszowi Kołodzińskiemu za dotychczasową służbę oraz złożył mu w imieniu swoich strażaków życzenia wszelkiej pomyślności. A znając zawodowy temperament „emeryta”, owa pomyślność z pewnością przyda mu się w dalszych działaniach na rzecz lokalnej społeczności. Chociaż realizowanych już niekoniecznie w mundurze.

Tomasz Kołodziński służbę w Straży Pożarnej rozpoczął w 1991 roku jako ratownik w JRG 10 Warszawa. W kolejnych latach służby awansował na kolejne stopnie i

wyższe stanowiska służbowe. W latach 1991-2004 pełnił służbę w KP PSP Warszawa w jednostkach nr 1 oraz 10, a także w wydziale operacyjno-szkoleniowym. W 2004 r. rozpoczął służbę w KP PSP w Legionowie na stanowisku dyżurny operacyjny powiatu, a od 2007 r. aż do teraz zajmował stanowisko zastępcy dowódcy JRG Legionowo. W trakcie swojej służby Tomasz Kołodziński otrzymał wiele wyróżnień i odznaczeń resortowych za wkład w działania ochrony przeciwpożarowej, jak i za wzorową postawę zawodową.

Gadget



Skorupki w remoncie

W poniedziałek, pierwszego dnia marca, ruszyły w Legionowie prace remontowe na ulicy ks. Jana Ignacego Skorupki. W myśl zawartej z miastem umowy realizująca je warszawska firma Dowbud ma na ich zakończenie 50 dni.

Na początek wykonawca zajął się przygotowaniem terenu inwestycji, po którym rozpocznie rozbiórkę zbędnych elementów tamtejszej infrastruktury. Zasadniczym elementem zadania będzie utwardzenie fragmentu drogi – na odcinku od ulicy Batorego do ulicy Tadeusza Kościuszki. Co warto podkreślić, na wykonane przez siebie prace, których wartość wyniesie ponad 380 tys. zł, stołeczna spółka zaproponowała siedem lat gwarancji.

Na stosunkowo długiej liście zaplanowanych w projekcie czynności znajdują się: zmiana istniejącego oświetlenia na bardziej nowoczesne i ekonomiczne (oprawy i wysięgniki), usunięcie starej i położenie nowej nawierzchni, budowa zjazdów do indywidualnych posesji, odwodnienie drogi, wykonanie jej oznakowania poziomego i pionowego, a także obsianie poboczy oraz zasadzenie drzew.

WS

Słodka rzecz, a cieszy

W samym środku tygodnia męską część pracowników legionowskiego ratusza czekała mała, owocowo-kremowa niespodzianka. Z okazji przypadającego w środę Międzynarodowego Dnia Mężczyzny każdy z nich otrzymał na dobry początek urzędowania smakowicie wyglądającą babeczkę. Oczywiście z rąk... babeczeki.



Dwa dni po tym, kiedy zatrudnione w urzędzie miasta panie utonęły w kwiatkach wręczanych im z okazji Dnia Kobiet, przyszedł czas na brzydzący płęć. Chociaż ich święto jest mniej znane i popularne, koleżanki z pracy stanęły na wysokości zadania, dzięki czemu kilkudziesięciu urzędników otrzymało z rana pysz-

ny ekwiwalent tradycyjnego, wręczanego kobietom w marcu goździka. Owocowe babeczki trafiły również do rąk mężczyzn pracujących w DPD Arenie oraz strażników miejskich. Jak udało nam się ustalić, wzruszeni panowie znieśli słodki podarunek po męsku.

Aldo



Statystyki bez makijażu

Przy okazji Dnia Kobiet pracownicy Urzędu Statystycznego w Warszawie pokusili się o próbę oddania w liczbach udziału pań w życiu regionu oraz ich aktywności zawodowej i społecznej. Pań, które - warto wspomnieć - wśród ludności województwa mazowieckiego stanowią większość. Zawarta w owych liczbach prawda daje chwila do myślenia.

Liczy (o ile tylko odpowiadają rzeczywistości) nie kłamią – kobiety stanowią 52,1 proc. ludności Mazowsza. Przy czym ten odsetek z roku na rok, choć nieznacznie, rośnie. Obecna populacja mazowszanek wynosi ponad 2,830 mln. Średnia wieku mieszkanki województwa przekracza nieco 42 lata, a ich przeciętna długość życia wynosi ponad 82 lata – panowie (z krajową średnią na poziomie 74 lat) na razie mogą o tak długiej egzystencji tylko pomarzyć.

Statystyczna mieszkanka Mazowsza wychodzi za mąż po skończeniu 28 lat, zaś pierwsze dziecko rodzi w wieku 29 lat. Kolejność wręcz modelowa, choć w kwestii wieku, w którym panie decydują się na pierwszą pociechę, położnicy byliby zapewne innego zdania.

Co ciekawe, warszawianki (stanowiące prawie 54 proc. mieszkańców stolicy) na małżeństwo oraz pierwsze dziecko decydują się jeszcze później, czyli po przekroczeniu trzydziestego roku życia. Ale wiadomo, w Warszawie jest tyle innych rozrywek...

Jeżeli chodzi o działalność zawodową, wśród osób zatrudnionych w opiece zdrowotnej i pomocy społecznej panie stanowią aż 82,8 proc. W kulturze, rozrywce i rekreacji „robi” ich też większość, bo 59,5 proc. Najmniejszy odsetek, czemu trudno się dziwić, kobiety stanowią w gronie budowlanców – skromne 18,2 proc. I tu rodzi się pytanie, czy przypadkiem nie powinny się tym zająć feministki...?

Aldo

INFORMACJA

Gmina Legionowo, w imieniu której działa K Z B Legionowo Spółka z o.o., podaje do publicznej wiadomości

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 roku, poz.65 ze zm.) na tablicach informacyjnych KZB Legionowo Sp. z o.o. oraz Urzędu Miasta Legionowo, na okres na okres 21 dni, tj. od dnia 11 marca 2021 r. do 01 kwietnia 2021 r., został umieszczony wykaz o przeznaczeniu do oddania w najem, na okres 3 lat, w drodze bezprzetargowej, szaletu publicznego, posadowionego na placu C na Targowisku Miejskim w Legionowie, z przeznaczeniem pod dotychczasową działalność, na rzecz osoby fizycznej.

Bliższych informacji udziela K Z B Legionowo Spółka z o.o. ul. marsz. J. Piłsudskiego 3, pok. nr 21 lub pod nr tel. 22 766 47 38 targowisko 22 774 94 05.

PREZES ZARZĄDU
Irena Bogucka

Rok pod znakiem inwestycji

Aby zrobić się lepiej, wcześniej przez jakiś czas musi być trochę gorzej. W tym roku kolejni legionowianie powinni być gotowi na drobne uciążliwości związane z mniejszymi i większymi inwestycjami Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Kanalizacyjnego. Od lat wychodzą tam bowiem z założenia, że pandemia pandemią, ale nowoczesność musi być po ich stronie!



W tym roku plany PWK „Legionowo” zakładają między innymi modernizację urządzeń znajdujących się na terenie zlewni przy ul. Sikorskiego. Choć jest ona położona z dala od centrum miasta, technologiczny lifting bez wątpienia wyjdzie okolicy na zdrowie. – Jak wiadomo, w momencie zrzutu ścieków czasem daje się tam odczuć przykre zapachy. A ponieważ wcześniej, dzięki montażowi urządzeń pochłaniają-

cych, udało się już ograniczyć je na naszych pompowniach, to samo chcemy zrobić tutaj. Ale najpierw musimy doszczelnić budynek, w którym odbywa się cała operacja przetworzenia ścieków. W efekcie wszystko będzie tam przepuszczane przez filtry węglowe, co powinno znacząco ograniczyć powstawanie jakichś przykrych zapachów w tym rejonie – uważa Grzegorz Gruczek, prezes zarządu PWK „Legionowo”.

Prace na punkcie zlewnym nie wyczerpują tematu inwestycji w rozbudowę sieci kanalizacyjnej, jakie PWK zaplanowało na ten rok. Inna sprawa, że po wielu latach działań w tym zakresie Przedsiębiorstwu zostało właściwie tylko postawienie przysłowiowej „kropki nad i”. Bo olbrzymia większość legionowian dostęp do kanalizacji już posiada. – W tym roku wykonamy ją między innymi w obrębie ulicy Stru-

żańskiej. To niedługi odcinek, bo ma około 70 metrów, ale dzięki niemu uda się podłączyć kilka kolejnych gospodarstw, które dotąd tego nie zrobiły – dodaje szef PWK.

Jeśli chodzi o inwestycje wodociągowe, Grzegorz Gruczek zapowiada dokończenie sieci w ulicy Narutowicza, budowę ponad pół kilometra wodociągu w ulicy Kolejowej i 190 metrów w ulicy Lisa Kuli. Z kolei 350-metrowy odcinek sieci – zarówno wodociągowej, jak i kanalizacyjnej – powstanie w ulicy Leszczykowej. Rok 2020 będzie kolejnym, w którym duże technologiczne przedsięwzięcie zagości też na drugim co do wielkości legionowskim osiedlu mieszkaniowym. Przedsięwzięcie, co ważne, realizowane przyjazną dla otoczenia metodą bezwykopową. – Tradycyjnie przymierzamy się do wymiany sieci wodociągowej na osiedlu Sobieskiego, w okolicach ronda Zwycięstwa. W ubiegłym roku wymieniliśmy ją tam na odcinku około dwóch kilometrów, a tym planujemy dołożyć do tego ponad 1400 metrów, tak więc to też będzie pożądana praca.



W takich okolicznościach wykonawcy zawsze przydaje się wyrozumiałość ze strony mieszkańców. Kilka godzin, czy nawet dni, bez wody to niewielka cena za późniejszy komfort. – Po tej wymianie nie będą już naszych odbiorców męczyły ewentualne awarie. Dodatkowo, wykonując tego typu prace, wymieniamy również wszystkie urządzenia, które znajdują się na danej sieci, w związku z powyższym możemy później swobodnie dokonywać odcięć, kiedy są potrzebne, i ograniczyć liczbę wyłączanych budynków do niezbędnego minimum. To jest bardzo ważna sprawa, jeżeli chodzi o pracę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie naszego mia-

sta – zwraca uwagę prezes Gruczek.

Jeśli dobra pogoda się utrzyma, lada dzień rozpoczną się też prace związane z budową przyłączy do posesji. Już w tej chwili jest przygotowanych ponad czterdzieści projektów i podpisanych umów. – Nasze ekipy będą podłączały kolejne gospodarstwa do sieci wodociągowej, jak i kanalizacyjnej. Biorąc pod uwagę zakres sporządzonych dotąd planów, ten rok również powinien być dla nas czasem wytężonej pracy. Mam nadzieję, że legionowianie, tak jak dotychczas, będą zadowoleni z jej rezultatów.

WS/RM

PoLISA ubezpieczeniowa

Do Straży Miejskiej w Legionowie wpływa ostatnio coraz więcej sygnałów o przebywających na terenie miasta lisach. Zdaniem specjalistów, o tej porze roku to normalne zjawisko, jednak w kontaktach z tymi dzikimi zwierzętami należy mieć się na baczności.

Większa aktywność lisów wynika z ich okresu godowego, kiedy te żyjące samotnie zwierzęta łączą się w pary do czasu odchowania młodych. To właśnie wtedy chętnie przenoszą się one na obszary zurbanizowane, blisko osiedli ludzkich, licząc tam na łatwiejszy dostęp do pożywienia. Jakkolwiek lisy nie stanowią dla człowieka zagrożenia,



warto zachować ostrożność, widząc w pobliżu te sympatyczne zwierzęta.

Co więcej, zbliża się ich okres ochronny, który potrwa od 1 kwietnia do 30 czerwca, a wtedy możliwe do podjęcia przez miejskie służby działania będą musiały ograniczyć się tylko do potwierdzenia przebywania lisów w danym miejscu. W tym czasie nie moż-

na na nie polować, płoszyć ich, zabijać, ani też niszczyć ich nor. W myśl Ustawy o ochronie zwierząt grozi za to nawet do 5 lat pozbawienia wolności. – Musimy sobie zdać sprawę, że lisy mieszkają też w miastach, wśród ludzi – parkach, na budowach, działkach. Jest to spowodowane między innymi łatwym dostępem do pożywienia. To dzikie zwierzęta, prowadzą skryty tryb życia, więc nie widzimy ich na ulicach, ale teraz, gdy rozpoczynają sezon godowy, mogą być bardziej widoczne. Pamiętajmy, to dzikie zwierzęta, a więc mogą być nieprzewidywalne. Nie próbujmy robić so-

bie z nimi zdjęć, nie podchodźmy do nich ani ich nie straszmy, gdyż może się to dla nas źle skończyć – przestrzega Adam Nadworski, komendant Straży Miejskiej w Legionowie.

Zgłoszenia dotyczące kontaktów z lisami przyjmują w Legionowie pracownicy ratuszowego wydziału gospodarki komunalnej – tel. (22) 766 40 26 lub dyżurny Straży Miejskiej – tel. 986. Po ustaniu okresu ochronnego zostaną podjęte czynności zmierzające do odłowu lisów i przewiezienia ich na bezpieczne dla nich tereny leśne.

oprac. RM

Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych oraz wynajem obiektów

KZB
LEGIONOWO

Tel. 22 774 45 95
ul. Piłsudskiego 3
05-120 Legionowo
info@kzb-legionowo.pl

www.kzb-legionowo.pl

BOL-MARdorabianie kluczy,
ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana
zamekTarg Miejski Legionowo
Centrum Komunikacyjne
(nowy punkt)**517 582 537**
www.bolmar.eu**STACJA**

- przeglądy rejestracyjne •
 - naprawy główne i bieżące •
 - serwis klimatyzacji •
- Legionowo Przystanek
ul. Jagiellońska 88
tel. 22 793 01 79

USŁUGI

- Hydraulik Naprawy Awaryjne
Remonty 692 827 915
- **KOMPUTER** naprawy
dojazd 513 820 998



BAROS GROUP

KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE
i utrzymanie czystości na terenie
osiedli, terenów zewnętrznych,
sprzątnięcie po budowach, remontach,
zakładach produkcyjnych, halach,
magazynach, garażach,
specjalistyczne sprzątnięcie
obiektów medycznych, powierzchni
biurowych, mycie okien,
serwis nocny i dzienny.
Tel. 510 123 960
l.bogucki@barosgroup.pl
www.barosgroup.pl

MÓJ RYNEK

TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:
KZB Legionowo Sp. z o. o.
Targowisko Miejskie
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów
artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie
rolnictwa ekologicznego.

NOWE MIESIĘCZNE STAWKI
za wynajem stoisk
rolniczych

10 zł dla stoisk
ekologicznych i rolników

55 zł dla pozostałych
sprzedawców



Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.

**MIEJSCOWA**
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3
tel. 515 267 766
e-mail: gazeta@miejscowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczyński - waldek@miejscowa.pl

Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejscowa.pl
Igor Zieliński, Anna Krajewska.

Dział reklamy: reklama@miejscowa.pl, tel. 797 175 329

Druk: Grey Line Agencja reklamowo-wydawnicza
05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1C LegionowoWydawca: KZB Legionowo Sp. z o. o., 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.**BĄDŹ WIDOCZNY!****ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!****ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!****NIE ZWLEKAJ!**

- ✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
- ✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
- ✓ ZASIĘG POWIATOWY

ZADZWOŃ - 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

Otwarte **7 dni**
w tygodniu

od 6:00
do 22:00

Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia
basen sportowy basen rekreacyjny
jacuzzi sauna

Honorujemy karty:

Multisport: plus, senior, kids
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

szczegóły na kzb-legionowo.pl

INFORMACJA

Gmina Legionowo w imieniu której działa
K Z B Legionowo Spółka z o.o.
podaje do publicznej wiadomości

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 roku, poz.65 ze zm.) na tablicach informacyjnych KZB Legionowo Sp. z o.o. oraz Urzędu Miasta Legionowo, na okres na okres 21 dni tj. od dnia 11 marca 2021r. do 01 kwietnia 2021r. został umieszczony wykaz o przeznaczeniu do wydzierżawienia na czas oznaczony do 3 lat terenu oznaczonego jako część działki działka nr ew. 380/03 w obrębie 65 na Targowisku Miejskim o powierzchni 117,9 m² z przeznaczeniem pod dotychczasową działalność, na rzecz osób fizycznych.

Bliższych informacji udziela K Z B Legionowo Spółka z o.o. ul. marsz. J. Piłsudskiego 3, pok. nr 21 lub pod nr tel. 22 766 47 38, targowisko 22 774 94 05

PREZES ZARZĄDU
Irena Bogucka

Ogłoszenia drobne są przyjmowane w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo przy ul. Piłsudskiego 3 w godzinach pracy kasy: poniedziałek: 12:00 - 16:00 od wtorku do piątku: 09:00 - 13:00



KZB Legionowo Sp. z o.o.
poszukuje pracownika
NA STANOWISKO
ELEKTRYKA

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia min. zawodowego,
- doświadczenia w pracy na podobnym stanowisku,
- umiejętności pracy w zespole.

Na kandydatów oczekujemy 15.03.2021r,
poniedziałek, godzina 15:00

w siedzibie KZB Legionowo Sp. z o.o.
przy ul. marsz. J. Piłsudskiego 3,
sala obsługi klienta.

Prosimy o przyniesienie ze sobą CV.

KZB Legionowo Sp. z o.o.
informuje, że posiada do wynajęcia
atrakcyjny lokal użytkowy położony
w Centrum Komunikacyjnym
w Legionowie, ul. Kościuszki 8A.

Lokal nr 1/28 o pow. 71,40 m².

Lokal wyposażony w kraty rolowane (rolokraty)
oraz w dużą witrynę wystawową od strony
ulicy Kościuszki, klimatyzację z możliwością
indywidualnego sterowania, wentylację,
instalację gaśniczą, czujki ruchu,
instalację telekomunikacyjną.



Serdecznie zapraszamy do negocjacji. Tel. 22 766 47 38



Guacamole

Podwieczorek z pyszną i zdrową kanapką.
Co potrzebujemy do tego przepisu?

Składniki:

- ½ dojrzałego awokado
- 3 liście kolendry
- Oliwa
- Czosnek
- Natka pietruszki
- 100 g czerwonej papryki
- 25 g cebuli
- Sok z cytryny
- Sól i pieprz do smaku



Sposób przygotowania:

Warzywa umyć i osuszyć w papierowym ręczniku. Awokado przeciąć, wyjąć pestkę i połowę miąższu przełożyć do miski. Rozgnieść go widelcem. Ziółta dokładnie posiekać i do miski z awokado dodać łyżeczkę posiekanej natki, zmiażdżony czosnek oraz drobno posiekaną cebulkę. Dodać łyżeczkę soku z cytryny i łyżeczkę oliwy z oliwek. Pastę przygotować i dokładnie wymieszać.

Podawać na kromce z pełnoziarnistego chleba.

Smacznego!

Spadło z pióra

Nadeszła era bo-hatera

Różne bywają oblicza odwagi. Dawniej sprawa przedstawiała się w miarę prosto: jak ktoś był dzielny, szedł na wojnę, jeśli zaś trząsł tyłkiem – z opinią marnego chłopca na czarno robił w ziemi, kolekcjonując płody. Te rolne oraz (zgodnie z ideą programu 500+) takie, co świetnie rosną już po jednym podlaniu. Ale czasy się zmieniły. Dziś, gdy z odwiecznego patriarchy facetom został na wyłączność jeno etat górnik lub śmieciarza, oznaką męstwa może być nawet postawienie się własnej babie. Można tu jeszcze wspomnieć o groźnym zamachami stanu i na życie fachu polityka, naznaczonej stłuczka profesji kierowcy, czy zawodzie... dziennikarza. Bo współczesny pismak wrogów ma wszędzie.

Mściwych, zażartych, działających anonickowo i z zaskoczenia. Internetowi ninja dopadają go, rażą z monitorem ciosami, a po wszystkim wyłączają kompa i z pola walki dają nogę.

To znamienne. Kiedy podczas społecznych konsultacji władza pyta lud o zdanie w jakiejś sprawie, często odpowiada jej głucha cisza. Tymczasem w internecie wrze. Tak jakby to była odrębna, niezależna rzeczywistość. Jej członkowie, z racji nacierowania nienawiścią zwani z angielska haterami, przypominają nałogowych miłośników zmagania w alkwie – trudno ich zaspokoić. Za to łatwo pobudzić do gniewu. Będąc smerfami, stanowiliby bardziej radykalną odmianę Marudy. Lecz są



WALDEK ŚWIDYŃSKI

ludźmi. Gdy więc swego lichego ego nie mogą wzmocnić implantami biustu lub większym autem, budują potęgę na wątlym fundamencie hurtowo pchanych do sieci obelg. Jeden enter i jestem KIMŚ! No, chyba że odłączą internet...

Kilka lat temu sam posiadałem elokwentnego, wirtualnego adwokatów. Pieścił mnie po każdym tekście, czule wytykając błędy i sugerując zmianę nietrafionego zawodu. Anioł nie człowiek! Gdy, pragnąc go ujrzeć, zaproponowałem spotkanie i chęć wzięcia kilku lekcji, mistrz zamilkł. I więcej się nie odezwał – taki był z niego bo-hater.

Czekanie na Euro

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Epidemia koronawirusa już od roku mocno paraliżuje życie gospodarcze, społeczne i towarzyskie. Dziewięć lat temu było zgoła inaczej. Wiosna 2012 roku to był bowiem szczyt przygotowań Polski do Mistrzostw Euro w Piłce Nożnej Euro 2012. Gorącą towarzyszącą przygotowaniom do najważniejszej piłkarskiej imprezy na Starym Kontynencie dało się też odczuć w Legionowie, jednym z miast-gospodarzy mistrzostw.

Na przyjęcie reprezentacji Grecji dopieszczano legionowski stadion: jego murawę, bieżnię i całe zaplecze sanitarne. Zatruszczono się też o to, aby grupowi rywalowi Greców – w tym Polacy – nie byli w stanie podglądać ich przygotowań. Z kolei hotel Warszawianka w Jachrance dwoił się i troił, żeby zapewnić Hellenom jak najlepsze warunki bytowe. Spece od miejskiego marketin-

gu zastanawiali się natomiast, jak przy okazji Euro wypromować Legionowo, a także dać zrobić lokalnym przedsiębiorcom. Pod koniec marca w ratuszu zorganizowano nawet konferencję poświęconą temu właśnie ostatniemu wyzwaniu. – Na bazie euforii i zainteresowania, jakie budzi Euro, chcemy przyciągnąć przedsiębiorców i spróbować nawiązać z nimi dialog oraz wysłuchać ich, żeby zobaczyć, jak można im w tych trudnych czasach pomóc – mówił prezydent Roman Smogorzewski.

Pomysłów wykorzystujących szansę, jaką daje Euro 2012, władze miasta miały kilka. – Mamy pomysł na kartę miejską, czyli miejską, może powiatową kartę rabatową, zachęcającą do zostawiania pieniędzy właśnie w Legionowie, a nie gdzie indziej. Chcemy też przejąć na siebie koszty promocji lokalnych przedsiębiorstw

– mówił prezydent Smogorzewski. Niestety jego słowa trafiły w pustkę. W sali widowiskowej zasiadło bowiem wtedy zaledwie kilkunastu przedstawicieli legionowskiego biznesu. – Jestem w szoku, że jest takie małe zainteresowanie. Mało kto przyszedł na to spotkanie, a potem nieobecni będą narzekać, że są niedostatecznie poinformowani, co władze miasta planują wobec przedsiębiorców – mówi jeden z obecnych na spotkaniu biznesmenów.

Stało się więc ono pretekstem do dyskusji na temat niskiej aktywności społecznej, nie tylko przedsiębiorców, ale ogólnie mieszkańców Legionowa. Zmiana mentalności to już jednak zadanie o wiele bardziej skomplikowane i czasochłonne niż przygotowania do piłkarskich mistrzostw Euro, bo w zasadzie do dzisiaj niewiele udało się w tej materii zmienić.

SUDOKU

			8			7	
				9		8	
			6	4			2
	5				2	9	3
		6			9		8
3	1					7	2
		8	5		3		
1				2	6		9
7						3	1

pod (...) słuchane

Pożar, jaki w ubiegłym tygodniu strawił jedno z mieszkań na legionowskim osiedlu Jagiellońska, to olbrzymia tragedia zarówno dla pogorzalców, jak i dla wielu ich sąsiadów, których lokale ucierpiały w wyniku wysokiej temperatury, zadymienia albo samej akcji gaśniczej. To zaś oznacza konieczność remontu, czyli innymi słowy – duże wydatki. Szkopuł w tym, że poszkodowani, któ-

rych cały dobytek został właśnie strawiony przez ogień, nader rzadko są w stanie je ponieść. I tutaj, jak przypadkiem udało nam się dowiedzieć, przychodzą czasem z pomocą ludzie, a właściwie firmy dobrej woli. Tak przynajmniej stało się w Legionowie po jednym z poprzednich tego rodzaju zdarzeń, kiedy to jedna z nich spalona do cna mieszkanie odremontowała ponoć legionowianom za dar-

mo. Czy stanie się tak również w tym przypadku, czas pokaże. Dotychczasowe reakcje osób poruszonych nieszczęściem sąsiadów są w każdym razie budujące.

Budujący może być też z pewnością fakt, że pomimo groźących im z tego powodu nieprzyjemności wielu legionowian decyduje się korzystać z oferty zamkniętych przez lockdown, lecz jednak otwieranych różnymi prawnymi wytrychami lokalnych biznesów. Na czele z tym spożywczymi. Wycho- dząc zapewne ze słusznego

skądinąd założenia, iż zakazana przez rząd wizyta w lokalu gastronomicznym nie może być w dobie pandemii bardziej szkodliwa dla zdrowia niż wypad na mszę czy do galerii handlowej, ludzie często decydują się na ryzyko spożywania posiłku w asyście gromady rozmaitych funkcjonariuszy i związane z tym prawdopodobieństwo otrzymania rachunku nie tylko od restauratora. Rachunku zresztą bardziej słonego. Cóż, taki ich wybór. Swoją drogą, ciekawi jesteśmy tylko, czy wpadając służbowo do knajpy, nieumundurowani najczęściej mundurowi życzą wszystkim gościom „smacznego”...

Samorząd jest kobietą

Wiele spośród blisko trzech milionów żyjących na Mazowszu kobiet z powodzeniem łączy role żony i matki z karierą zawodową. Dobrym przykładem mogą tu służyć śmiałe, ambitne i zaangażowane panie, które mając świadomość swoich wyzwań społecznych, realizują się poprzez aktywność w lokalnym samorządzie.



foto. arch.

Otoczony współpracownikami szef wojewódzkiego samorządu zawartą powyżej tezę bez wahania i z przyjemnością potwierdza. – Nie byłoby sukcesu Mazowsza, gdyby nie przedsiębiorcze, silne, ale też wrażliwe społecznie kobiety. Każdego dnia udowadniają, że samorealizacja na różnych polach jest możliwa i staje się źródłem olbrzymiej satysfakcji. Cieszę się, że coraz więcej pań odnosi sukcesy w samorządzie, biznesie czy działalności społecznej. A jeszcze bardziej, że są doceniane przez społeczeństwo i wyróżniane – podkreśla marszałek Adam Struzik.

14 na 50

Kobiety chcą nie tylko być żonami i matkami, ale pragną też wpływać na rzeczywistość swojej ojczyzny i lokalnych społeczności. Coraz częściej i z większą otwartością wchodzi w świat polityki. Wśród półsetki radnych województwa mazowieckiego jest 14 pań, dwie z nich zasiadają w zarządzie województwa – Elżbieta Lanc (od 2014 r.) i Janina Ewa Orzełowska (od 2010 r.). Obie zapewniają, że współczesne kobiety chcą być aktywne, pracować zawodowo, a jednocześnie dbać o domowe ognisko. Jak mówią, są

silniejsze psychicznie od mężczyzn i lepiej radzą sobie ze stresem. – Kobiety coraz częściej i z większą otwartością wchodzi w świat polityki, co uważam za duży plus – mówi Elżbieta Lanc, członek Zarządu Województwa Mazowieckiego i piastująca swój mandat nieprzerwanie od 2002 roku wojewódzka radna.

Urząd w spódnicy

W urzędzie marszałkowskim spośród osób zatrudnionych aż dwie trzecie stanowią kobiety. Blisko tysiąc pań zajmuje różne stanowiska: są szefowymi departamentów, liderkami licznych społecznych inicjatyw funkcjonujących w samorządzie. Wojewódzkimi samorządowymi jednostkami organizacyjnymi kieruje 39 pań.

Statystyki pokazują też, że coraz więcej kobiet zostaje sołtysami. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2019 r. na Mazowszu było 7315 sołtysów, z czego aż 3218 to kobiety! Panie świetnie spełniają się w tej roli. Są zaangażowane, przedsiębiorcze, energiczne. A jeszcze dziesięć lat temu pięć na sto stanowiła niespełna jedna trzecia grona sołtysów (według danych GUS z 31 grudnia 2010 r. w Polsce było 40,3 tys.

sołtysów, z których 30,7 proc. stanowiły kobiety). Zaangażowanie w instytucje samorządu wiejskiego stanowiło domenę mężczyzn. Potwierdziła to w trakcie jednego z wykładów dr Ilona Matysiak: „Reprezentowanie interesów rodziny i gospodarstwa w lokalnym życiu publicznym było tradycyjną rolą mężczyzny. Pomimo uzyskania praw wyborczych w 1918 roku, aktywność kobiet w samorządzie wiejskim bądź gminnym należała do rzadkości, zarówno w dwudziestolecu międzywojennym, jak i pierwszych dekadach po wojnie”.

Obserwowany na przestrzeni kilku poprzednich dekad wzrost kompetencji społecz-

nych i kulturowych kobiet wiejskich (które często są obecnie lepiej wykształcone niż mężczyźni), ale też zmieniające się role społeczne kobiet i mężczyzn w polskim społeczeństwie sprawiły, że coraz więcej kobiet obejmowało funkcję sołtysa (na przykład ponad 60 lat temu w Polsce było zaledwie jeden procent sołtysiek, a w 2011 r. już 34,7 proc.).

Pań w samorządach przybywa

Coraz więcej kobiet piastuje stanowiska wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Dość wspomnieć, że po wyborach w 1990 roku ich odsetek w gminach wiejskich ledwie przekraczał dziewięć procent, a niespełna ćwierć wieku później był już niemal trzykrotnie wyższy. – Muszę przyznać, że praca szefa miasta czy gminy tylko pozornie jest łatwa i prestiżowa. W istocie wiąże się z dużymi wyrzeczeniami, nierzadko potężnym stresem i całkowitym brakiem czasu wolnego, ale my, kobiety, dajemy radę! – przyznaje Elżbieta Radwan, która kolejną kadencję piastuje funkcję burmistrzem Wołomina.

Także młodzież coraz chętniej angażuje się w sprawy publiczne. Młodzi ludzie wiedzą, że bierność nie popłaca. Przygodę z działalnością obywatelską młode mazowszanki rozpoczęły w 2019 r. – jako radne Młodzieżowego Sejmiku Wo-

wództwa Mazowieckiego (jest ich 23 z 51 radnych) czynnie angażują się w prace tego gremium. Przewodniczącą jest Wiktoria Kostrzewa (Warszawa), wśród jej pięciorga zastępców trzy są kobietami: Elżbieta Gimzicka (Warszawa), Małgorzata Trzaskowska (pow. otwocki) i Wiktoria Nowocień z Szydłowca. Sekretarzem sejmiku jest Oliwia Wyrzykowska (Płock). Z kolei funkcję rzeczniczki prasowej radni powierzyli Julii Senator z gminy Błędów (pow. grójcki). Wszystkie one są ambitne, mają głowy pełną pomysłów i nie boją się wyzwań. Głośno mówią o sprawach ważnych dla nich, dla społeczności, w których na co dzień żyją. Zgłaszają swoje pomysły i problemy. Walczą o to, by głos, także młodych mazowszank był respektowany. Są słyszane i słuchane.

Samorząd wspiera panie

Na terenie Mazowsza działają liczne organizacje zrzeszające mieszkanki obszarów wiejskich. Są to zarówno koła gospodyń wiejskich, organizacje pozarządowe, jak i lokalne grupy. Ich działanie bardzo często oparte jest na pielęgnowaniu tradycji i kultury – zarówno całego Mazowsza, jak i małej ojczyzny, z której się wywodzą. Coraz częściej to właśnie kobiety angażują się w życie społeczne swoich wspólnot, podejmują wyzwania, wspierają mieszkańców, promują swoją wieś czy gminę. Samorząd Mazowsza dostrzega to i od kilku lat nagradza liderki społeczności wiejskiej – działaczki lokalne, członkinie kół gospodyń wiejskich, organizacji pozarządowych, lokalnych grup działania, które są zaangażowane w pracę na rzecz innych, przyczyniając się do rozwoju „małych ojczyzn”. Konkurs jest adresowany do aktywnych kobiet, które działają na terenach wiejskich województwa mazowieckiego. – Na mazowieckiej wsi nie brakuje kobiet energicznych i przedsiębiorczych. To kobiety, które nie boją się wyzwań i często realizują inicjatywy, których nie podjąłby się nikt jeden mężczyzna. Są w stanie zrobić wiele na rzecz swoich lokalnych społeczności – podkreśla członek zarządu Janina Ewa Orzełowska. A setki i tysiące pań jej słowa każdego dnia swoją działalnością potwierdza.

red.

Z wielkim smutkiem żegnamy naszą Koleżankę

ELŻBIETĘ KIELAR

Nauczycielkę Szkoły Podstawowej nr 1 w Legionowie

Łączymy się w bólu z Rodziną

Dyrekcja, Nauczyciele, Pracownicy, Rodzice i Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Legionowie

Z ogromnym żalem i bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ZBYSZKA OSTROWSKIEGO

naszego współpracownika, przyjaciela i kolegi. Człowieka prawego, życzliwego, otwartego, zawsze gotowego udzielić wsparcia w potrzebie, dawać nie oczekując nic w zamian.

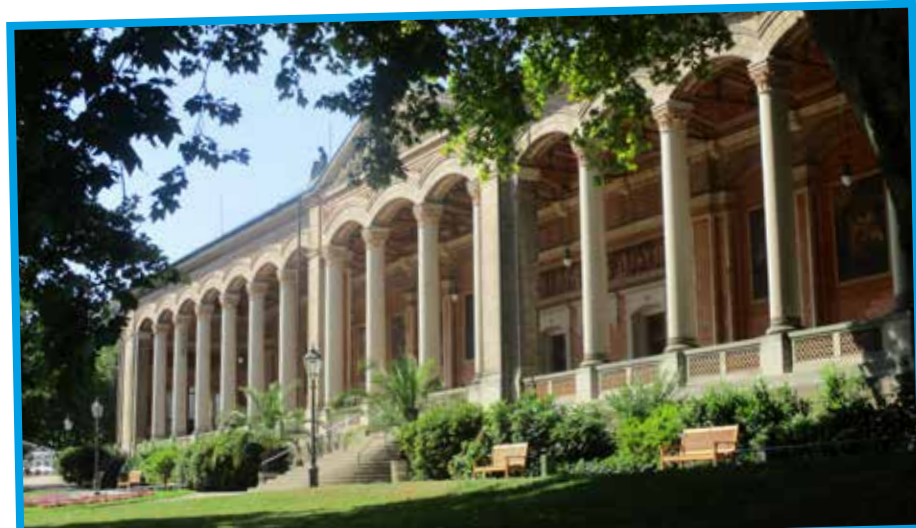
Czekaliśmy na Jego powrót do zdrowia i do nas, ale los zdecydował inaczej. Pragnąc zrozumieć i przeżyć tę stratę **żonie Eli, córkom Martynie, Xymenie i Roksanie** z serca składamy kondolencje. Pozostajemy w bólu ogarniając Was życzliwością.

Sylwester Sokolnicki Starosta Legionowski Leszek Smuniewski Przewodniczący Rady Powiatu w Legionowie

przyjaciele, koleżanki i koledzy ze Starostwa Powiatowego w Legionowie

Wspomnienia z miast wakacji

Słyszac nazwę Badenia-Wirtembergia, przeciętny turysta raczej nie nabierze ochoty na wycieczkę do Niemiec i jej odwiedzenie. A to błąd, bo można tam spotkać atrakcje naprawdę nieprzeciętne...



HOROSKOP na nadchodzący tydzień

RYBY

Szczęście ci sprzyja. Może to wkrótce udowodnić, postaraj się jednak odrobinę mu pomóc.

BARAN

Masz dosyć bycia singlem? Weź jednak pod uwagę, że obok tego, co zyskasz, coś też stracisz.

BYK

Rozpiera cię energia i masz ochotę przenosić góry. To dobry czas, by truchę wokół siebie posprzątać.

BLIŹNIĘTA

Dopadnie cię wypalenie zawodowe. Ale nim rzucisz robotę, pomyśl, czy to dobry okres na jej szukanie?

RAK

Jakaś zmiana pomogłaby spojrzeć ci na życie przez różowe okulary. Na początek niewielka.

LEW

Zmierzysz się z kłopotami w pracy. Nie działaj zbyt radykalnie, to nie czas na zmiany.

PANNA

Masz szansę poznać kogoś, kto wprowadzi nową jakość do twego życia. Nie przegap tego.

WAGA

Dopisuje ci świetny nastrój, który może pogorszyć tylko rzut oka na wagę. W przyrodzie nic nie ginie...

SKORPION

Czeka cię poważna rozmowa z kimś bliskim. Postaraj mniej mówić, a więcej słuchać. Ze zrozumieniem.

STRZELEC

Nosi cię, żeby wyjechać i w samotności odpocząć. Doskonale pomysł, ale uważaj na drodze.

KOZIOROŻEC

Rzut oka do szafy uzmysłowił ci, że czas na zakupy? Jeśli tak, odwiedź kilka sklepów. Zaszalej.

WODNIK

Jeśli złapiesz doła, prze-trwaj go jak wiosenną alergię. A przez resztę roku będziesz kichać na wszystko.

Zwyrwane kontekstu



W PAN PREZYDENT
POPŁYNAŁ TROSKĘ
ZA DALEKO

Ryszard Brański, przewodniczący Rady Miasta Legionowo podczas jednej z sesji o wypowiedzi gospodarza ratusza.



**KLATKA
TYGODNIA**

CIEKAWOSTKI

Trudno powiedzieć, czy to uczeń „Konopnickiej”, ale najwyraźniej olewa on edukację. fot. red.

Znalezione w sieci

Masz wrażenie, że Cię podsłuchują? Zrób mały test. Połóż komórkę blisko siebie i zacznij mówić na jakiś konkretny temat. Może to być rozmowa o jakimś kosmetyku, o wyjeździe do określonego kraju lub konieczności kupienia kanapy czy żyrandola. W następnych dniach zerknij, czy na stronach internetowych nie pojawiają Ci się reklamy na temat o którym rozmawiałaś/eś? Jeśli tak przejrzyj na telefonie które aplikacje mają zgodę na dostęp do nagrywania dźwięku i usuń te uprawnienia.

Nie możesz żyć bez kawy? Bez makijażu, mycia zębów czy kubka gorącej kawy niektórzy nie potrafią rozpocząć dnia. Nie potrafią też funkcjonować normalnie w pracy. Co jednak zrobić, gdy jesteśmy spóźnieni, a kawa jest zbyt gorąca by ją duszkiem wypić? Wlej mleko do foremek na lód, włóż do zamrażarki i zrób z niego kostki. Gdy rano zaparzysz kawę, wystarczy wrzucić do kubka jedną lub dwie kostki mleczka i Twój napój będzie miał idealną temperaturę do spożycia.

Zaczynasz maila lub SMS słowem WITAM? Jeśli tak, musisz wiedzieć że to duży błąd. Witam na początku wiadomości zakłada, że nadawca jest ważniejszy od odbiorcy. Ta domniemana wyższość w przypadku, gdy student pisze do profesora lub uczeń do nauczyciela jest oznaką braku szacunku. Piszesz „witam” = brak Ci kultury. Chyba, że sytuacja jest odwrotna i to szef do Ciebie pisze maila, albo starsza osoba pisze do młodszej.



Humor z zeszytów

...
Aby uchronić się przed gruźlicą,
trzeba wietrzyć pierzyny.

...
Chopin tęsknotę za ojczyzną wylewał
na fortepian.

...
Kaj i Gerda nie byli ani siostrą ani bratem,
tylko rodzeństwem.

...
Na podjęcie decyzji druku dzieła „O obrotach ciał
niebieskich” przybył sam Kopernik z żoną i dziećmi.

...
Starzy ludzie poumierali i w ten sposób
zlikwidowano analfabetów.

...
Na pojezierzach są takie formy polodowcowe
jak morele czołowe.

...
Mieszko I ożenił się z radziecką królową.



Odrobione zaległości

Legionovia KZB Legionowo rewelacyjnie zaczęła ligową wiosnę. W zaległym meczu siedemnastej kolejki legionowianie wygrali na własnym boisku 2:1 z Jagiellonią II Białystok. Po tym zwycięstwie podopieczni trenera Michała Piroso awansowali na piąte miejsce w tabeli. Mają tyle samo punktów, co czwarty zespół, a do trzeciego i drugiego brakuje im tylko jednego punktu.



Trudno było sobie wymarzyć lepsze rozpoczęcie tego spotkania. Już w szóstej minucie meczu, w tak naprawdę chyba pierwszej groźnej sytuacji, Legionovii udało się wyjść na prowadzenie. Fantastycznym strzałem z dwudziestu metrów popisał się Patryk Koziaara i było 1:0. Po zdobyciu bramki Legionovia dalej napierała na bramkę białostoczan. Świetnie okazje na podwyższenie wyniku mieli między innymi Marcin Kluska i debiutujący w barwach Legionovii w meczu ligowym Bartosz Mroczek. Piłki padały jednak łupem bramkarza gości.

Jagiellonia przez dłuższy czas nie potrafiła znaleźć sposobu na dobrze dysponowaną Legionovię. Pierwszą groźną akcją gracze z Podlasia wyprowadzili dopiero w 22 minucie. Piłka po mocnym strzale z dystansu poszybowała na szczęście nad poprzeczką bramki bronionej przez młodzieńca, bo zaledwie 17-letniego Jana Krzywańskiego. Nastolatek swój ligowy debiut może na pewno zaliczyć do bardzo udanych. Dzięki jego kilku świetnym interwencjom udało się uniknąć straty gola, dzięki czemu na przerwę drużyny schodziły przy jednobramkowym prowadzeniu Legionovii.

W drugiej połowie podopieczni trenera Piroso znów zaliczyli piorunujący początek. Za ledwie pięć minut po wznowieniu gry udało im się podwyższyć wynik na 2:0. Bramkę po dośrodkowaniu z rzutu różnego zdobył doświadczony Dariusz Zjawiński, dla którego również był to pierwszy po ponad 16-letniej nieobecności ligowy mecz w barwach Legionovii. Gdy wydawało się, że gospodarze, mając już dwubramkową przewagę, będą kontrolować mecz, Jagiellonii udało się strzelić bramkę kontaktową. W 66 minucie zdobył ją Hubert Matras. No i zrobiło się nerwowo. Czując, że mogą w tym meczu jeszcze coś ugrać, goście zaczęli śmieiej atakować. Legionovia jednak dobrze się broniła, wyprowadzając przy tym od czasu do czasu groźne kontry. Żadna z nich nie zakończyła się jednak kolejną bram-

ką, tak więc mecz zakończył się wynikiem 2:1.

Po sobotnim zwycięstwie Legionovia jest już coraz bliższa utrzymania się w górnej ósemce tabeli, gdzie znajdują się zespoły walczące o awans do drugiej ligi. Do końca rundy pozostały jeszcze trzy spotkania. Już w najbliższą sobotę o godzinie 14.00 podopieczni Michała Piroso zmierzą się na własnym boisku z GKS Wiekielec. Tydzień później – 21 marca o godzinie 11.15 zagrają na wyjeździe z Pelikanem Łowicz, a na koniec podejmą u siebie Błoniankę Błonie. Mecz ten zaplanowano na 27 marca na godzinie 15.00. Po tej kolejce nastąpi podział tabeli na grupę mistrzowską i spadkową, gdzie o utrzymanie w trzeciej lidze będzie walczyło aż czternaście drużyn.

Rafał

2:1 (1:0)

Legionovia Legionowo – Jagiellonia II Białystok

Bramki: Koziaara (6'), Zjawiński (50') – Matras (66').

Legionovia: Krzywański – Kaczorowski, Bujak, Choroś, Barański, Koziaara, Zjawiński (83' Dobrogost), Kluska, Bajdur, Mroczek (90' Karabin), Trubeha (90' Papazjan).
Jagiellonia II: Gostomski – Huczko (60' Jarmołowicz), Czerech, Majsterek, (86' Kosikowski), Płoszkiewicz, Karpiński, Nawrocki, Twarowski (60' Wasilewski), Matus, Sakowicz (72' Maciejuk), Matras (86' Zarejko).
Żółte kartki: Kluska – Czerech, Wasilewski.

Kadetki na zero

Jak było do przewidzenia, siatkarskie kadetki LTS Legionovii Legionowo zdominowały toczoną pod koniec lutego w DPD Arenie walkę o mistrzostwo Mazowsza. Dość wspomnieć, że w żadnym z czterech rozegranych spotkań legionowianki nie oddały rywalkom nawet seta!



foto: Ryszard Gliptak

Podczas trwającego od środy do niedzieli (24-28 lutego) turnieju młode, sponsorowane przez PGE Polska Grupę Energetyczną siatkarki LTS-u Legionovii – zagrały one wzmocnione reprezen-

tantkami Polski, m.in. Magdą Stambrowską, Julią Lenik i Magdą Kubas – zmierzyły się z dobrze sobie znanymi drużynami Metro Warszawa, NOSiR Nowy Dwór Mazowiecki, Atena Warszawa oraz MOW

Wola Warszawa. Dobrze znanymi i sądząc choćby po wynikach – dobrze rozpracowanymi. Podopieczne Wojciecha Lalka przeszły przez wszyst-

go seta. Przy czym złoto zapewniły sobie już na dzień przed zakończeniem zmagania. Powód do zadowolenia jest tym większy, że w fazie zasadniczej mistrzostw wiele zawodniczek LTS-u zmagano się z problemami zdrowotnymi.

Na drugim miejscu mazowiecki czempionat, zorganizowany wraz z Samorządem Województwa Mazowieckiego, rzutem na taśmę zakończyła



foto: Ryszard Gliptak

kie mecze jak przysłowiowa burza i zakończyły turniejowe zmagania z kompletem zwycięstw, bez straty ani jedne-

Atena, brąz powędrował zaś do nowodworskiego NOSiR-u.

Aldo



Medalowa Orka

Po dłuższej przerwie w sportowej rywalizacji młodzi pływacy z klubu UKS Delfin Legionowo dobrze zaprezentowali się podczas XXII Grand Prix Ciechanowa. Na starcie zawodów, których gospodarzem był tamtejszy klub pływacki Orka Ciechanów, stawiło się 549 zawodników i zawodniczek z 40 klubów pływackich.

W trakcie sobotniej (20 lutego) rywalizacji na Pływalni Miejskiej w Ciechanowie wystąpiła czwórka zawodników Delfina. Trener Piotr Cesarczyk zabrał na tę imprezę Antoninę Pietuch, Amelię Kongiel, Filipa Zabagło oraz Jakuba Rochnowskiego. Wybór okazał się trafiony, bo zarówno w pierwszym, porannym bloku zawodów, kiedy ścigano się na dystansach 50-metrowych, jak i w popołudniowych startach na setkę legionowscy pływacy poprawiali swoje rekordy życiowe, z dobrej strony pokazując się na tle krajowych rywali. – W mojej ocenie na pochwałę zasługują wszyscy zawodnicy Delfina. Między innymi dlatego, że bijąc w Ciechanowie swoje rekordy życiowe, dali nam nadzieję na kolejne udane starty –

ocenia występ swoich podopiecznych trener Piotr Cesarczyk.

Jeśli chodzi o medalowe i czasowe konkrety, wyglądały one następująco:

- Antonina Pietuch – II miejsce na 50 m stylem grzbietowym (36,60 s), III miejsce na 50 m stylem dowolnym (32,72 s), 50 m stylem motylkowym (38,98 s),
- Amelia Kongiel – 100 m stylem grzbietowym (1.30,63 s), 100 m stylem klasycznym (1.43,84 s),
- Filip Zabagło – I miejsce na 200 m stylem grzbietowym (2.16,79 s), 100 m stylem motylkowym (1.05,42 s),
- Jakub Rochnowski – 100 m stylem dowolnym (58.24 s), 100 m stylem klasycznym (1.16,17 s).

Aldo



Dwa punkty i rekord

Siatkarki DPD IłCapital Legionovii Legionowo nie mogły sobie wyobrazić bardziej spektakularnego i emocjonującego finiszu fazy zasadniczej TAURON Ligi. W sobotę, po ponad trzech godzinach walki pod dachem DPD Areny, legionowianki wygrały 3:2 z ekipą Polskie Przetwory Pałac Bydgoszcz. I ustanowiły przy okazji ligowy rekord długości seta - zakończona wynikiem 46:44 trzecia partia trwała... 58 minut.



foto. arch.

Sobotni pojedynek nie był dla Novianek grą o wszystko, stąd być może ich słabsze wejście w mecz, skutkujące koniecznością gonienia rywalek. Gdyby nie rozstrzygnięty na korzyść bydgoszczanek challenge, w połowie inauguracyjnego seta gospodynie dopięłyby swego i wyszły na remis. Stało się jednak inaczej. Mimo dokonywanych przez Alessandro Chiappiniego korekt jego

siatkarki przegrały pierwszą partię do 18. Za to drugą zaczęły tak, że włoski trener mógł im bić brawo. Na oklaski zasłużyła zwłaszcza Jessica Rivero Marin, po której zagrywkach DP IłCapital Legionovia objęła prowadzenie 5:0. Po takim początku miejscowym nie pozostawało nic innego, jak pójście za ciosem i wyrównanie stanu meczu. Korzystając z dobrej skuteczności Souzy oraz Różański,

skoro, tak właśnie zrobili, zwyciężając 25:18. Zawodniczki żadnej z drużyn nie spodziewały się jednak, co je czeka po przerwie...

Początek trzeciego seta nie wskazywał na to, że także on padnie łupem Novianek. W pewnym momencie przegrywały już 11:16 i trener Chiappini musiał coś na parkiecie pozmienić. Właściwym posunięciem

okazało się wprowadzenie dwóch zmienniczek – Diany Dąbrowskiej oraz Marty Matejko, po której ataku zrobiło się po 17. To, co stało się później, przejdzie, a właściwie już przeszło do ligowej historii. Można tylko żałować, że najdłużej rozgrywanego seta nie mogli na żywo oglądać kibice – to dopiero byłyby emocje! Tym bardziej, że po blisko godzinie walki Shelly Staff-

ford przechylała szalę zwycięstwa na korzyść zespołu z Legionowa. Wynik 46:44 mówi sam za siebie.

Po przegranej w ten sposób setce z reguły trudno się podnieść. A jednak „pałacanki” dały radę i napędzone chęcią rewanżu mniej więcej w połowie czwartej partii zaczęły gospodyniom odjeżdżać (10:15). Podmęczone legionowianki robiły, co mogły, ale mimo ambitnej pogoni przegrały 22:25 i o losach meczu musiał rozstrzygnąć tie-break. Tym razem miejscowe wyszły na boisko bardziej skoncentrowane i w pewnym momencie prowadziły już 7:4. Kłopot w tym, że jeszcze przed zmianą stron roztrwonili przewagę, a po chwili przegrywały 12:13. Wtedy, pokazując stalowe nerwy, znów pokazały się wspomniane wcześniej dublerki.

Najpierw Diana Dąbrowska popisała się w polu serwisowym, a trwający ponad trzy godziny pojedynek zakończyła blokiem Marta Matejko. DPD IłCapital Legionovia wygrała piątą partię do 13, a cały mecz 3:2.

Pomimo zwycięstwa ekipa Alessandro Chappiniego spadła o jedno „oczko” w tabeli TAURON Ligi, więc do fazy play-off wejdzie z siódmej pozycji. W myśl regulaminu oznacza to, że w walce o półfinał zmierzy się z E. Lecclerc Moya Radomką Radom, która finiszowała na drugim miejscu. Gospodarzem pierwszego spotkania będzie DPD IłCapital Legionovia Legionowo, a ze względu na pandemię rywalizacja ma toczyć się do dwóch, a nie jak wcześniej planowano, do trzech zwycięstw.

Aldo

3:2 (18:25, 25:18, 46:44, 22:25, 15:13)

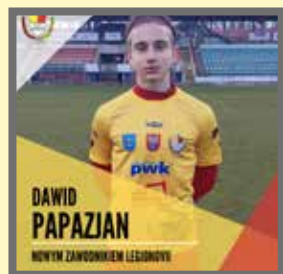
DPD IłCapital Legionovia Legionowo
– Polskie Przetwory Pałac Bydgoszcz

TAURON MVP: Shelly Stafford.

Polskie Przetwory Pałac: Michalewicz, Dascalu, Bidias, Żurowska, Ziółkowska, Hawryła, Jagła (libero) i Reszelewska (libero) oraz Lijewska.
DPD IłCapital Legionovia: Grabka, Oliveira Souza, Rivero Marin, Różański, Tokarska, Stafford, Lemańczyk (libero) i Kulig (libero) oraz Szczyrba, Dąbrowska i Matejko.

Idzie młodość

Niespełna 18-letni Dawid Papazjan to kolejny młodzieżowiec, który zimą wzmocnił kadrę Legionovii. Do Legionowa młody zawodnik trafił z Varsovi.



Dawid Papazjan występuje zazwyczaj na pozycji ofensywnego pomocnika. O tym, że Legionovia powinna mieć z niego spory pożytek, można się było

przekonać, obserwując jego grę w zimowych sparingach. Z jak najlepszej strony pokazał się między innymi w starciu ze Świttem Nowy Dwór Mazowiecki i Olimpią Zambrów – w obu tych spotkaniach strzelił po голу. Na kolejne celne trafienia tego młodego zawodnika liczymy teraz w meczach o punkty.

zig



Czas powrotów

Choć Legionovia Legionowo ma już za sobą pierwszy tej wiosny mecz o punkty, to tak naprawdę rozgrywki na trzecioligowych boiskach zostaną po zimowej przerwie wznowione dopiero w ten weekend. W tym samym terminie ligowe zmagania rozpoczną też zespoły z powiatu legionowskiego grające w lidze okręgowej. Z kolei drużyny A- i B-klasowe zagrają w weekend 27-28 marca.

Na inaugurację rundy wiosennej w lidze okręgowej w grupie Warszawa I wicelider tabeli Sokół Serock 13 marca o godzinie 18.00 zmierzy się na własnym boisku z drugą drużyną warszawskiej Polonii. Legionovia II Legionowo dzień później (14 marca) o godzinie 11.00, również u siebie, zagra z Mazurem Radzymin. 13 marca o godzinie 12.00 Dąb Wieliszew podejmie na własnym boisku Hutnika II Warszawa, a Wisła Jabłonna 14 marca o 15.00 zagra u siebie z Bugiem Wyszaków.

A-klasowy Madziar Nieporęt zagra na wyjeździe z SKP Korona Warszawa, a Dąb II Wieliszew, również w meczu wyjazdowym, zmierzy się z Bednarską Warszawa. W ramach rozgrywek B-klasy Impet Łajski zmierzy się u siebie z Orłami Warszawa, Rotavia Nieporęt u siebie z Mazurem II Radzymin, a Mewa Krubin na własnym boisku podejmie Wicher II Kobyłka. Dokładne terminy A- i B-klasowych spotkań rundy wiosennej nie są na razie znane.

zig

Historia do wymiany

Gdyby zapytać legionowian, kim był Stefan Gawryszewski - patron jednej z miejskich ulic, mało kto udzieliłby właściwej odpowiedzi. A biorąc pod uwagę najnowsze informacje dotyczące tej postaci, zapewne nikt. Dopiero niedawno, w trakcie pracy nad książką „Peowiacy i ich losy”, dr hab. Jacek Szczepański ustalił, jaka była prawda.



TNa początek legionowski regionalista uzyskał, skądinąd zaskakującą, informację, że Stefan Gawryszewski w rzeczywistości... nosił imię Antoni. Fakty na temat jego pojawienia się w tych stronach się jednak zgadzały. – Był peowiakiem, który nie należał do naszych oddziałów, tylko do oddziału Las Zbytki koło Wawra. I w listopadzie 1918 roku jego pododdział przyje-

chał do koszar w Jabłonnie, czyli w dzisiejszym Legionowie – przypomina dr hab. Jacek Szczepański.

O tym, że Antoni Gawryszewski przeszedł do lokalnej historii, zdecydowała jego śmierć z bronią w ręku. Jednak dopiero teraz, w rezultacie badań dyrektora legionowskiego Muzeum Historycznego, wyszło na jaw,

jakie w istocie były jej okoliczności. – Do tej pory wierzyliśmy, byliśmy przekonani, że Gawryszewski poległ z bronią w ręku, atakując koszary niemieckie. Ale w świetle dokumentów wojskowych tak nie było. Okazało się, że rzeczywiście Gawryszewski został postrzelony, ale nie 11 listopada przez wojska niemieckie, lecz dopiero 28 listopada, jako war-

townik, który ochraniał magazyny żywnościowe przed bandami rabunkowymi – dodaje autor książki „Peowiacy i ich losy (Jabłonna, Chotomów, Krubin, Wieliszew)“.

Dzięki wojskowej dokumentacji o tym tragicznym incydencie wiadomo całkiem sporo. – W nocy z 28 na 29 listopada nastąpił tam atak bandytów, którzy mieli broń i strzelali do wartowników. Właśnie wtedy Antoni Gawryszewski został postrzelony, po czym przewieziono go do garnizonowej izby chorych, a później do Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie. I tam zmarł z wykrwawienia. Natomiast ta jego legenda śmierci 11 listopada została ukuta już w okresie międzywojennym, ale ona nie odpowiada rzeczywistości – zaznacza dr Szczepański. I z nieobcą wytrwałym tropicielom przeszłości skruczą przyznaje: – Ja też w nią wierzyłem. Pisałem nawet, że Gawryszewski zginął podczas ataku. Lecz był to przekaz, który na podstawie badań został sfalsyfikowany.



Teraz, skoro już wiadomo, jaka była prawda, nasuwają się co najmniej dwa pytania. Pierwsze dotyczące tego, czy wpisując właściwe imię patrona, należałoby zmienić tabliczkę na ulicy Gawryszewskiego? Drugie zaś jeszcze ważniejsze: czy w kontekście rewizji poglądów na temat śmierci peowiaka, w ogóle powinny one tam wisieć? – To dobre pytanie: czy Antoni Gawryszewski zasługuje w Legionowie na ulicę? Myślę, że tak. Po pierwsze, działał w tajnym ruchu peowiackim, a po drugie to był 17-letni chłopak, który oddał swoje życie w obronie państwowego mienia. Bo przecież koszary, magazyny, służyły do tego, żeby tu po-

wstała armia polska i można było tworzyć zręby niepodległego Wojska Polskiego. A ten młody chłopak chodził ofiarnie na warty i później chciał wstąpić do wojska, żeby walczyć o granice państwa. Nie było mu to jednak dane. Ale poświęcił swoje życie w obronie idei państwa, państwowego mienia, więc jak najbardziej ta ulica mu się należy – uważa Jacek Szczepański.

Ostateczna decyzja w tej sprawie, o ile oczywiście samorządowcy postanowią się nią kiedyś zająć, będzie należała do Rady Miasta Legionowo.

Waldek Siwczyński

Dworzec pełen kobiet

Miejski Ośrodek Kultury przyzwyczaił już publiczność odwiedzającą Galerię Sztuki Ratusz do tego, że komponując wystawy reprodukcji dzieł największych mistrzów malarstwa, zestawia je ze sobą z użyciem pewnego wymyślonego na daną okoliczność klucza. Tym razem, przy okazji święta przedstawicielek płci pięknej, animatorzy z MOK-u przekształcili w galerię poczekalnię legionowskiego dworca i urządzili tam wystawę „Walka o kobiety”.

Tytuł wystawy sugeruje walkę, a więc zestawienie racji dwóch stron sporu. Zacytowany na tytułowej planszy obraz Franza

Stucka nie opisuje w żaden sposób zawartości ekspozycji, stanowiąc tylko próbę zilustrowania samego tytułu. Wystawa zaś po-



dejmuje modne dziś i dyskutowane w różnych środowiskach zagadnienie lub tego, jakie funkcje są im – zgodnie z ich wolą lub wbrew niej – przypisywane albo wręcz narzucane.

Mistrzowie malarstwa stworzyli spory materiał obrazujący różne podejścia do tych ról, do ich umocowania w kulturze, do ich znaczenia i ideowych konsekwencji. Sceny biblijne przeplatają się tu z rewolucyjnymi, ale po drugiej stronie mocno reprezentowana jest zwykła, codzienna rutyna dnia powszedniego. – Zadaniem tej wystawy nie jest wyka-

zanie słuszności czy karygodności jakiegoś poglądu czy jakiejś racji. Ma ona po prostu skłonić do namysłu, do osobistych refleksji, do dostrzeżenia nieoczywistości tam, gdzie ta oczywistość w sposób nachalny, lecz nieuprawniony narzuca nam się siłą zniewalającego przyzwyczajenia, choćby to było nawet przyzwyczajenie do kontestowania – mówi Zenon Durka, dyr. Miejskiego Ośrodka Kultury w Legionowie

Ekspozycję w dworcowej poczekalni można oglądać do 26 marca br.

RM/MOK Legionowo